

Amelia Kiełbawska

Funkcje komunikacji niewerbalnej w interakcji mówcy i tłumacza

Funkcje komunikacji niewerbalnej w interakcji mówcy i tłumacza

Amelia Kielbawska

**Funkcje komunikacji niewerbalnej
w interakcji mówcy i tłumacza**

Kraków

Publikacja dofinansowana przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego

© Copyright by Amelia Kiełbawska and Towarzystwo Autorów
i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2012

ISBN 97883-242-1576-8

TAiWPN UNIVERSITAS

Projekt okładki
Ewa Gray

www.universitas.com.pl

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
-------------	---

Część I. PROBLEMY TEORII I METODOLOGII

I. Funkcje komunikacji niewerbalnej	12
1. Definicja komunikacji niewerbalnej	12
2. Funkcje językowe	16
3. Typologie gestów	18
4. Język a gesty	26
5. Język i gest a procesy myślowe	29
II. Tłumaczenie ustne	34
1. Istota tłumaczenia	34
2. Rodzaje tłumaczenia ustnego	38
3. Tłumaczenie ustne jako sytuacja komunikacyjna	41
III. Komunikacja niewerbalna w tłumaczeniu	49
1. Wartości płynące ze współobecności uczestników tłumaczenia	49
2. Mowa ciała w tłumaczeniu – udział kodów i płaszczyzn ..	52
3. Dotychczasowe badania nad KNW w przekładzie ustnym ..	54

Część II. ANALIZA MATERIAŁU BADAWCZEGO

I. Prezentacja materiału badawczego	72
1. Sytuacja komunikacyjna na tle teorii tłumaczenia	75
2. Główne językowe i niewerbalne aspekty badanego źródła ..	76
3. Kody komunikacji niewerbalnej w analizowanej sytuacji ..	80
II. Funkcje mowy ciała w interakcji mówca – tłumacz	82
1. Płaszczyzna interpersonalna – niewerbalne środki relacji osobowych	82
1.1. Adaptacja	83
1.2. Wzajemne porozumienie, gotowość do tłumaczenia ..	88
1.3. Rozumienie i gotowość do tłumaczenia ze strony tłumacza z jednoczesną prośbą o kontrolowanie przekładu	93
1.4. Akceptacja ze strony mówcy	97
1.5. Kontrola przekładu i instruowanie tłumacza przez mówcę	101
1.6. Precyzowanie przez mówcę pojedynczych, niezrozumianych przez tłumacza pojęć	107
1.7. Przerwanie rozpoczętego tłumaczenia	113
1.8. Zaniechanie tury tłumacza, prośba o powtórzenie ..	117
2. Płaszczyzna narracyjna – niewerbalne formy przekładu treści	122
2.1. Przekład pełny – trójkanałowy (J-P-K na J-P-K)	124
2.1.1. Podobna konceptualizacja	124
2.1.2. Odmienna konceptualizacja	128
2.2. Przekład niepełny (J-P-G-M na J-P lub J-P-M)	133
2.3. Przekład intersemiotyczny (J-P-K na J)	138
Wnioski i postulaty badawcze	143
Bibliografia	152
Spis ilustracji	159
Płyta CD (nagrania filmowe)	

WSTĘP

Badania nad ruchowo-cieleśną ekspresją człowieka i jej semantyką od dawna prowadzili specjaliści z rozmaitych dziedzin. Ludzkim zachowaniem niewerbalnym zajmowali się antyczni filozofowie, średniowieczni badacze, artyści epoki odrodzenia. Do najbardziej znanych należą Kwintyliani czy Leonardo da Vinci. W czasach renesansu, gdy jeden człowiek był ekspertem w kilku dyscyplinach, zaczął się bujny rozwój takich badań. Ówcześni uczeni umiejscawiali je jednak w specyficznych swym czasom kontekstach (rozwijając podane przykłady: Kwintyliani – w retoryce, da Vinci – w sztuce). Późniejsza oświeceniowa refleksja zracjonalizowała myśl humanistyczną, która straciła tym samym zainteresowanie mową ciała i zostawiła jej badanie znawcom przyrody i medycyny. Począwszy od wieku XIX, gdy nauka o człowieku wzięła głęboki oddech i wraz z postępem technicznym możliwe stały się nowe badania nad ludzką naturą, nastąpiła ponowna integracja nauk. Refleksja nad niewerbalnymi aspektami ludzkiego porozumiewania się przekroczyła próg nauk ścisłych i na nowo weszła w obręb humanistyki. Od tego czasu można mówić o początku profesjonalnych badań nad komunikacją niewerbalną.

Do klasyki należą dziś XIX-wieczne obserwacje i wnioski Karola Darwina na temat ludzkiej ekspresji. Ludzkim gestom – pierwotnie pozostającym głównie w kręgu zainteresowań biologów i antropologów – poświęcili uwagę również badacze zajmujący się duszą i umysłem. Nie tylko więc metody empiryczne, ale

i rozumowa refleksja dotykała kwestii gestu i ruchu w ludzkim porozumiewaniu się. Tak jest do dzisiaj: zjawisku cielesnej ekspresji przyglądają się uczeni z różnorodnych dziedzin.

Obecnie również coraz bardziej aktualne staje się przekonanie o konieczności łączenia perspektyw badawczych. Interdyscyplinarny paradygmat kognitywizmu spełnia, jak sądzę, to zadanie. Tak zwany „człowiek renesansu” byłby dziś niezwykle pożądanym specjalistą w interesującej nas dziedzinie. Odpowiadałby ideałowi, gdyby w równie wysokim stopniu posiadał wiedzę i umiejętności z takich dyscyplin, jak: psychologia, językoznawstwo, semiotyka, komunikacja międzyludzka, traduktologia, anatomia, fizjologia i neurologia, teoria informacji, filozofia, wiedza o sztuce, kulturoznawstwo, socjologia, antropologia, etnologia, archeologia, literaturoznawstwo. Kognitywizm otwiera perspektywę badawczą w wymienionych dziedzinach i daje im użyteczne narzędzia. Oceniam go zatem jako właściwy paradygmat badawczy dla mojej książki, podejmującej zagadnienie „mowa ciała w tłumaczeniu”, znajdujące się na granicy trzech domen: językoznawstwa, psychologii i translatoryki.

Niniejsza książka wpisuje się tym samym w nurt badań nad rolą komunikacji niewerbalnej w komunikacji międzykulturowej. Przedmiot zainteresowania stanowi tłumaczenie ustne z języka angielskiego na język polski, w bogatej oprawie ekspresji, apelu i symbolizowania cielesnego. Dwie zasadnicze części książki stanowią: „Część I. Problemy teorii i metodologii” oraz „Część II. Analiza materiału badawczego”.

Trzon książki, czyli część analityczna, to egzemplifikacja kategorii przekładowych. Porozumienie mówcy i tłumacza rozważane jest na poziomie interpersonalnym i narracyjnym. Pierwszy z nich udokumentowano analizą przykładów różnych typów interakcji:

- adaptacja,
- wzajemne porozumienie, gotowość do tłumaczenia,

- rozumienie i gotowość ze strony tłumacza z jednoczesną prośbą o kontrolowanie przekładu,
- akceptacja ze strony mówcy,
- kontrola przekładu i instruowanie tłumacza przez mówcę,
- precyzowanie przez mówcę pojedynczych, niezrozumianych przez tłumacza pojęć,
- przerwanie rozpoczętego tłumaczenia,
- zaniechanie tury tłumacza i prośba o powtórzenie.

Zrozumienie interpersonalne znajdzie tu bogaty wyraz dzięki bezpośredniej relacji werbalno-niewerbalnej, w jakiej znajdują się tłumacz i mówca. Poziom narracyjny, będący drugą stroną medalu rozumienia, omówiony zostanie przez opis przekładu nazwanego tutaj „pełnym”, „niepełnym” i – za Jakobsonem – „intersemiotycznym”. Zwrócę w nim szczególną uwagę na kanały niewerbalne, którymi posługują się uczestnicy tłumaczenia w nadawaniu pierwotnym i wtórnym, a następnie rozpatrzę relację gestów mówcy i tłumacza w przekładzie pełnym, dociekając podobieństw i różnic konceptualizacyjnych u Polki i Amerykanki.

Część I

PROBLEMY TEORII I METODOLOGII

I. FUNKCJE KOMUNIKACJI NIEWERBALNEJ

1. Definicja komunikacji niewerbalnej

Komunikacja niewerbalna określana jest również jako: mowa ciała, język ciała, *body language*, ekspresja cielesna, kinezyka etc. Pod każdą z tych nazw kryje się nieco inne ujęcie zagadnienia, ale utrwaliło się zamienne ich używanie. Chociaż wielu badaczy zajmowało się tą dziedziną skrupulatnie i fachowo, niewielu szukało jej precyzyjnej definicji¹. Typowym tego przykładem może być wydany w latach 80. minionego wieku jeden z licznych popularnonaukowych poradników psychologicznych Erharda Thiela *Mowa ciała* – z obiecującym marketingowym podtytułem *Zdradzi więcej niż tysiąc słów*. Symptomatyczne, że we wstępnym rozdziale „Mowa ciała – co to właściwie jest?” autor nie podaje odpowiedzi na postawione pytanie. Owszem, wymienia kilka powszechnie znanych prawd na temat zastosowania mowy ciała, okrężną drogą omawia jej cele, lecz definicji nie formułuje. Popularno- czy nawet quasi-naukowa książka jest oczywiście zwolniona z obowiązku naukowej ścisłości.

Profesjonalna literatura o komunikacji niewerbalnej też często nie określa jednak swego przedmiotu. Może wynika to z pro-

¹ Problemy definicyjne omawia Jolanta Antas (2001).

stego założenia, że komunikacja niewerbalna definiuje się *per se*. „Mowa ciała to po prostu to, co przekazuje ciało” – powiedzielibyśmy bez dłuższego zastanawiania się nad definicją. Po chwili dodalibyśmy prawdopodobnie dla uzupełnienia: „w ludzkim porozumiewaniu się”. Taka definicja na pewnym etapie wystarcza. Zdroworozsądkowe podejście i ogólnoludzka intuicja to wartości, do których jeszcze nieraz będę się tutaj odwoływać; sam przedmiot badań jest bowiem niezaprzeczalnie ludzki (w potocznym i niepotocznym rozumieniu tego słowa) oraz intersubiektywny: jest nim ekspresja ludzkiego ciała w procesie komunikacji.

Nie sądzę, by definicje naukowe dokonywały tutaj przełomu lub niespodziewanych odkryć, są jednak precyzyjniejsze. W czasach bogatej literatury przedmiotu warto ich poszukać, co pomoże w dalszych rozważaniach. Niektórzy badacze zajmują się tylko wybranym aspektem KNW², głównie gestykulacją i mimiką, uznając je za najbardziej znaczące. Spotyka się to naturalnie z żywą reakcją tych, którzy uznają ważność innych zachowań niewerbalnych. Przytoczmy jeden z takich głosów: „Ograniczenia takie [u McNeilla czy Bavelas] co prawda pozwalają uzyskać pewną przejrzystość metodologiczną, ale jednak sztucznie wykluczają z analizy inne istotne zachowania niewerbalne, które mogą występować w wypowiedzi i znacznie modyfikować jej znaczenie. Do takich zachowań należą na przykład ruchy głowy” (Załaźnińska 2006: 84). Definiowanie przedmiotu badań KNW oscyluje zatem pomiędzy ujęciem wąskim (tym samym precyzyjnym), ograniczającym przedmiot a ujęciem wierniejszym wobec przedmiotu, poszerzającym go (co utrudnia życie badaczom). Pojemną definicję mowy ciała daje m.in. antropologia. Jest to „wszelkie, zamierzone i niezamierzone, pozasłowne przekazywanie informacji” (Brocki 2001: 95). W perspektywie antropologicznej nie trzeba dodawać „przez człowieka”, poza kontekstem cytowanej

² Skrót KNW stosuję zamiennie z pełną nazwą badanej dziedziny: komunikacja niewerbalna.

książki wypada to jednak zrobić. Takie pojęcie KNW jest szeroko akceptowane, również cytowane przez językoznawców (zob. Zalaźnińska 2002: 111).

Autor najnowszego kompendium wiedzy o komunikacji niewerbalnej wydanego w Polsce (Leathers 2007) także próbuje sformułować poszukiwaną tu definicję. Zakreśla jej obszar od ujęcia wąskiego tj. KNW jako intencjonalnych sygnałów ciała aż po szerokie: „istnieje naturalna tendencja do tworzenia definicji [KNW], która byłaby na tyle pojemna, że obejmowałaby właściwie wszystko, włączając zapachy ciała, flagi i muzykę” (tamże: 25). O ile pierwsze rozumienie Leathers poddaje dogłębnej krytyce, o tyle drugą definicję pozostawia bez komentarza. Nie wiadomo, co miałyby znaczyć enigmatyczne „właściwie wszystko” z kilkoma przykładami na potwierdzenie. To znaczy: co łączy te rodzaje znaków? Po pierwsze, są one znakami odbieranymi przez zmysły. Po drugie, co wnioskujemy z pierwszego, mają charakter materialny. W szerokim rozumieniu „mowa ciała” byłaby zatem „mową” wszelkiego rodzaju materii. Słowo „mowa” jest tu użyte metaforycznie; dosłowniejszym odpowiednikiem byłaby „komunikacja”. Analogicznie można użyć przenośnie słowa „ciało” – podobnie jak w powiedzeniu „Słowo stało się ciałem” (dalekie od swej biblijnej genezy i stąd metaforyczne) – jako szeroko rozumianej „materii”. Badania nad mową ciała zwykły jednak skupiać się na mowie tej „materii”, która związana jest z komunikacją interpersonalną, mianowicie – na mowie ciała.

Ponieważ w książce tej przyjmuję również podejście antropocentryczne (typowe dla całej komunikologii), przez komunikację niewerbalną rozumiem wszystkie istotne dla komunikacji międzyludzkiej sygnały generowane i percypowane sensorycznie przez porozumiewające się osoby. Innymi słowy, kryterium wyróżnienia środków komunikacji niewerbalnej jest tworzywo elementów znaczących: ludzkie ciało. Ze zbioru „właściwie wszystko” Leathersa wyłączyłabym więc np. flagi, ale już nie zapachy ciała czy

część dźwięków³. Definicję precyzuję dla uniknięcia nieporozumień. Terminów podanych na początku tego podrozdziału będę używać wymiennie, podobnie jak synonimicznych wyrażen: „zachowania”, „środki”, „wyrazy” („wyrażenia”), „znaki”, „sygnały” wraz z towarzyszącymi im określeniami: „niewerbalne”, „pozwierbalne” „kinezyczno-parajęzykowe”, „cielesne”. Nieco archaiczne, lecz interesujące są również „ruchy wyrazowe” (Darwin 1988, tłum. Z. Majlert i K. Zaćwilichowska). Najczęściej wystarczy jednak powiedzieć, jak to się powszechnie przyjmuje: „gesty” lub mówić o znacznie pojemniejszych terminologicznie „niewerbalizmach” (Sikorski 2005: 15 i inni).

Warta uwagi jest także wymieniona na początku rozdziału „kinezyka”. Rozumiana jako ruchowo-cielesna warstwa komunikacji, wraz z parajęzykiem, odpowiada ona temu, co tutaj określam „komunikacją niewerbalną”.

Definicja komunikacji niewerbalnej, przyjęta dla potrzeb tej książki, jest modyfikacją cytowanej definicji Brockiego. Po uwzględnieniu powyższych uwag formułuję ją następująco: „wszelkie, zamierzone i niezamierzone, pozasłowne przekazywanie informacji między uczestnikami komunikacji”. Wychodząc od takiego rozumienia mowy ciała można ją w sposób klarowny opisać i analizować.

³ Do mowy ciała należy akcent, intonacja, cechy głosu; ogólnie rzecz biorąc: parajęzyk (prozodia).